

IV. SPECIALIŲ ŽINIŲ TAIKYMO PROBLEMAS

WIEDZA PRZECIĘTNEGO CZŁOWIEKA A WIADOMOŚCI SPECJALNE

Dr hab. Ryszard Jaworski

Uniwersytet Wrocławski
ul. Uniwersytecka 22/26
50-145 Wrocław
Tel. (48 71) 3402402
E-mail: KamilS@iuris.prawo.uni.wroc.pl

*Pateikta 2000 m. rugsėjo 6 d.
Parengta spausdinti 2000 m. lapkričio 6 d.*

Recenzavo Lietuvos teisės universiteto mokslo prorektorius doc. dr. E. Kurapka ir šio Universiteto Teisės fakulteto Kriminalistikos katedros vedėjas doc. dr. H. Malevski

Streszczenie

Zakres pojęcia „wiadomości specjalne“ ma podstawowe znaczenie dla ekspertyz sądowych. W polskiej literaturze przeważa pogląd, że są to wiadomości przekraczające zasób wiedzy i doświadczenia życiowego przeciętnego człowieka. Praktyka sądowa (w odniesieniu do wypadków drogowych i dokumentów) wykazuje, że organy wymiaru sprawiedliwości zbyt często powołują biegłych, co oznacza, że określone zagadnienia niepotrzebnie kwalifikują jako wymagające wiadomości specjalnych. W referacie przedstawiono wyniki badań potwierdzające taką ocenę. Praktyka taka prowadzi do obciążenia ekspertów zbędną pracą i przedłuża postępowanie dowodowe.

Teoretycy kryminalistyki i procesualiści często zajmowali się interpretacją pojęcia „wiadomości specjalne“. Przeważa pogląd, iż są to wiadomości przekraczające zasób wiedzy i doświadczenia życiowego przeciętnego człowieka.

T. Hanausek definiuje to pojęcie jako „wiadomości, które z jednej strony przekraczają zasób wiedzy przeciętnie inteligentnego i przeciętnie wykształconego człowieka“ [1, s. 92].

Według tej definicji prawie każdy człowiek wykonujący jakiś zawód byłby specjalistą, gdyż większość zawodów wymaga umiejętności, których przeciętny człowiek nie posiada. Tylko niektóre prace wykonywać może każdy (sprzątanie, kopanie), zdecydowana ich większość wymaga umiejętności obsługi sprzętu lub odpowiedniej kolejności postępowania (znajomość technologii).

Według Z. Kegla „wiedza specjalna“ przekracza wiedzę przeciętną w określonej gałęzi nauki, sztuki lub innej dziedziny [2, s. 52]. Zatem nie byłby to przeciętny specjalista z danej dziedziny, ale wybitny w obrębie tej dyscypliny. Ponadto, zdaniem autora, wiedza ta nie może ograniczać się do wiadomości teoretycznych, niezbędne są umiejętności praktyczne. Z. Kegel uznaje nierozłączność tych elementów. Jest to stanowisko trafne. Obserwacja praktyki sądowej wykazuje, że organa procesowe nie biorą pod uwagę tego drugiego elementu. Znam przypadek powołania biegłego z instytutu zajmującego się konstrukcją broni. Pytania dotyczyły oceny sprawności broni palnej, zaś biegły ograniczył się do analizy fabrycznej dokumentacji technicznej, zupełnie pomijając fakt, że problem dotyczył egzemplarza przerabianego i znacznie zużytego.

Jeśli więc jakieś zagadnienie może być rozstrzygnięte przez przeciętnie

wykształconego człowieka, to powinno być także samodzielnie rozstrzygnięte przez sąd. Nie należy więc powoływać biegłego w celu jego rozwiązania. Obserwacja praktyki wymiaru sprawiedliwości wykazuje, że tak nie jest. Biegli powoływani są również wówczas, gdy nie istnieje ku temu obiektywna potrzeba. Ugruntowało się wśród sędziów przekonanie, jakoby wątpliwości dotyczące niektórych dowodów i oceny faktów zawsze wymagały rozstrzygnięcia ich w drodze ekspertyzy. Sąd jest „*a priori*” niekompetentny do samodzielnej oceny niektórych dowodów. Odnosi się to na przykład do klasyfikowania uszkodzeń ciała, zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym oraz dokumentów.

Potwierdza je również porównanie częstotliwości przeprowadzania ekspertyz w sprawach o wypadki drogowe w różnych rejonach Polski, np:

– ekspertyzy dotyczące określenia stopnia uszkodzeń ciała (medyczne – sądowe), (art.145§ 1 kk z 1969 r.) przeprowadzane były w Warszawie 3,7 % spraw, Słupsku 7,4 %, Kaliszu 6,4 %, a we Wrocławiu 88,0 % spraw [3, s. 127],

– ekspertyzy dotyczące „zasad ruchu drogowego“: Leżajsk w 13,3 % spraw, Kalisz 25,7 %, Pisz 35,7 %, a: Warszawa 57,1 %, Wrocław 48,5 %, Jasło 57,5 % spraw [3, s. 183].

Występować tu mogą problemy o różnym stopniu złożoności, ale wiele spośród nich jest bardzo prostych i może być samodzielnie rozstrzygnięte nawet przez osoby o wykształceniu podstawowym. Jest bowiem oczywiste, że otarcie naskórka nie narusza czynności narządu ciała na czas dłuższy niż 7 dni, a utrata obu nóg jest kalectwem. W odniesieniu do dokumentów zaś nawet człowiek z niepełnym wykształceniem może rozwiązać trafnie niektóre problemy z jakimi zwrócono się do biegłego.

Interesujących wskazówek na temat pojmowania „wiadomości specjalnych“ udziela kodeks postępowania cywilnego. Według art. 254§ 1 kpc „Badania prawdziwości pisma dokonuje się z udziałem lub bez udziału biegłych, zwłaszcza przez porównanie pisma na zakwestionowanym dokumencie z pismem tej samej osoby na innych dokumentach niewątpliwie prawdziwych....“.

Art. 257 kpc: „Sąd oceni na podstawie okoliczności poszczególnego wypadku, czy i o ile dokument zachowuje moc dowodową, pomimo przekreśleń, podskrobań lub innych uszkodzeń“.

Z art. 257 wynika, że pewne cechy ustawodawca uznaje za powszechnie znane oznaki przerabiania lub podrabiania dokumentu. Niewątpliwie jest to stanowisko słuszne.

Z. Kegel krytycznie ocenia to rozwiązanie, uważam jednak, biorąc pod uwagę właśnie treść art. 257, że rozwiązanie kpc jest trafne. Sądzę, że ustawodawca wskazując w art. 254 § 1 kpc na możliwość samodzielnej oceny przez sąd prawdziwości dokumentu, miał na myśli właśnie ślady opisane w art. 257, a więc przekreślenia, podskrobania i inne uszkodzenia. Tego typu cechy **powszechnie** uznawane są za oznaki przerabiania dokumentu. Każdy przeciętnie wykształcony człowiek, zapytany o oznaki przerabiania dokumentu na pewno wymieni te same, które wylicza art. 257 kpc. Zauważyć przy tym należy, że stwierdzenie takich śladów na dokumencie nie oznacza automatycznie pozbawienia go mocy dowodowej. Decyzja należy do sądu, na pewno jest to sygnał, że nie można się w całości oprzeć na wątpliwym dokumencie. Istnieją jednak sposoby dotarcia do treści oświadczenia woli za pomocą innych dowodów (przesłuchanie stron, świadków itp.). Gdyby nadal istniały wątpliwości, pozostaje otwarta droga ich wyjaśnienia za pomocą biegłego. Należy zauważyć, że w obecnej sytuacji sąd, odpowiednio zakreślając zakres ekspertyzy, uzyskać może dodatkowy dowód poprzez odtworzenie poprzedniej treści dokumentu. Zatem można stwierdzić nieautentyczność aktualnej treści, ale również dotrzeć do treści pierwotnej, co ma zasadnicze znaczenie dla poznania treści oświadczeń zawartych w dokumencie.

Z. Kegel postuluje usunięcie art. 254 kpc. Sądzę jednak, że treść tego artykułu, oceniania na tle art. 257 zasługuje na akceptację.

Z. Kegel krytykuje stanowisko teorii procesu administracyjnego, sformułowane na tle poprzedniego kpa, w myśl którego urzędnik mógł zrezygnować z ekspertyzy, jeśli sam posiadał wiadomości potrzebne do rozstrzygnięcia spornego problemu. Sądzę, że problem ten należy rozpatrywać w aspekcie identyfikacji osób, m.in. na podstawie dokumentów urzędowych. Byłoby nielogiczne, aby urzędnik, podejmując jakąś decyzję nie ocenił

autentyczności dostarczonych mu dokumentów, a z drugiej strony byłoby przesadą, aby każdą wątpliwość rozstrzygał biegły. Zahamowałyby to proces podejmowania decyzji. Sądzę, że teoretycy prawa administracyjnego mieli na uwadze właśnie ocenę w tego typu sytuacjach. Trzeba podkreślić, że w systemie ekonomiki wolnorynkowej problem ten jest niezwykle aktualny. Za pomocą podrobionych lub przerobionych dokumentów tożsamości prowadzona jest przez niektóre osoby działalność gospodarcza z założonym z góry zamiarem oszukania kontrahentów. Dzięki takim dokumentom można zarejestrować działalność gospodarczą, otworzyć rachunek bankowy itd. Niezmiernie istotne są zatem podstawowe umiejętności nawet zwykłego urzędnika administracji czy banku w zakresie oceny autentyczności dokumentów.

Trudno zaakceptować sytuację, w której sąd uznaje, iż tak proste zagadnienia przekraczają zasób wiadomości przeciętnego człowieka i wymagają „wiadomości specjalnych“.

Podany przykład potwierdza słuszność od dawna zgłaszanej krytyki pod adresem wymiaru sprawiedliwości. Dotyczyła ona najczęściej nieprecyzyjnego lub błędnego określenia przedmiotu albo zakresu badań oraz sposobu pobierania materiału porównawczego i postępowania z materiałem zakwestionowanym. Obserwacja funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości przy okazji wykonywania innych prac na jego użytek, pozwala na stwierdzenie, iż jedną z przyczyn omówionego stanu rzeczy może być nadmierna ostrożność przy podejmowaniu wszelkich decyzji procesowych, wynika ona z obawy przed popełnieniem błędu, przed zarzutem niewłaściwej oceny dowodów lub niewykorzystania możliwości dowodowych. Jest to skutek funkcjonowania tzw. „decyzyjnego modelu wymiaru sprawiedliwości“. Polega on wg T. Widły na tym, że sędziowie przy podejmowaniu decyzji kierują się przewidywaną oceną organu nadrzędnego, a nie własną wiedzą i przekonaniem.

Przemiany jakie zaszły w ostatnich latach nie zmieniły wiele jeśli chodzi o samodzielność sądów w ocenie dowodów. Problem ten łączy się ściśle z zagadnieniem niezawisłości sędziowskiej oraz organizacją wymiaru sprawiedliwości. Na tle przedstawionych kazusów (przykładów) widać, że pojęcie „niezawisłości sądu“ należy ujmować także w znaczeniu „niezawisłości intelektualnej“.

Niewątpliwym jest, że istnieją również braki w przygotowaniu zawodowym sędziów. Studia prawnicze i późniejsza aplikacja często sprowadzają, zagadnienia czynności dowodowych i oceny dowodów do aspektów czysto formalnych. Wynika to że zbyt małej liczby godzin dydaktycznych przeznaczonych na ten temat. Gdy należy dokonać konkretnych czynności dowodowych lub ocenić wykonanie wcześniejszych czynności, początkujący prokurator lub sędzia korzysta, z rad starszych kolegów, którzy wiedzę w tym zakresie zdobywali tak samo jak on. W wyniku tego powielana jest wiedza i poglądy na wartość dowodów sprzed czterdziestu lat. Dotyczy to na przykład takich kwestii jak: możliwości poznawcze w ramach różnych ekspertyz, wartość poszczególnych dowodów, przydatność opinii niekategorycznych, a zwłaszcza interpretacja pojęcia „wiadomości specjalne“.

Moje spostrzeżenia prowadzą do wniosku, że decydujące znaczenie ma swoista „moda“, ukształtowane w danym środowisku prawniczym poglądy na znaczenie poszczególnych dowodów, sposób wyjaśniania faktów procesowych, a zwłaszcza zakres pojęcia „wiadomości specjalne“.

Wnioski

Można byłoby twierdzić, że moje zarzuty są niesłuszne, bowiem zasada swobodnej oceny dowodów zawiera w sobie suwerenne prawo sądu do uznania lub nie uznania własnej kompetencji przy ocenie dowodu. Można byłoby ocenić na tej podstawie pozytywnie sytuację, gdy sąd ostrożnie ocenia własne możliwości w ocenie dowodów i nawet niejako „na wyrost“ korzysta z pomocy biegłych. Uważam jednak, że istnieją również granice niekompetencji sądu w ocenie dowodów, a ich przekroczenie obniża autorytet sądu i prestiż prawa, i jeśli nieznanostwo prawa szkodzi podsądnym (oskarżonym), to niewiedza (najczęściej pozorna) ośmiesza sąd.

Optimalnym rozwiązaniem byłoby objęcie wykładami i ćwiczeniami z kryminalistyki wszystkich studentów prawa, przynajmniej w zakresie tej części kryminalistyki, która zajmuje się uzyskiwaniem i oceną dowodów.

Postulat ten zgłaszany od wielu lat, nie może znaleźć zrozumienia na samych Wydziałach Prawa.

□□□

LITERATURA

1. **Hanausek T.** Ekspertyza kryminalistyczna, „Zeszyty Naukowe ASW“, 1973. Nr. 1.
2. **Kegel Z.** „Ekspertyza za stanowiska procedury i kryminalistyki“. – Wrocław, 1976.
3. Por.; **Jaworski R.** Dowód z ekspertyzy w sprawach o wypadki drogowe. Maszynopis rozprawy doktorskiej, Biblioteka Wydziału Prawa i Administracji UWr.

□□□

Bendrujų ir specialiųjų žinių takoskyros problema

Habil. dr. R. Jaworski

Wroclavo universitetas, Lenkija

SANTRAUKA

Specialiųjų žinių sąvoką plačiai nagrinėja baudžiamojo proceso ir kriminalistikos mokslai.

Autorius pateikia kelių žinomų kriminalistikos mokslo atstovų nuomones specialiųjų žinių klausimu. T. Hanausekas teigia, kad specialios žinios – tai šiek tiek daugiau negu vidutiniškai inteligentiško ir vidutiniškai išsilavinusio žmogaus žinios. Z. Kegelis konkretizuoja, kad specialios žinios – tai šiek tiek daugiau negu tam tikros mokslo, meno ar kitos srities vidutiniškos žinios.

Be to, Z. Kegelis teigia, kad specialios žinios negali būti tik teorinės žinios, jos turi būti susietos su tam tikrais praktiniais įgūdžiais. Autorius konstatuoja, kad teismai neretai neatkreipia dėmesio į praktinį specialiųjų žinių aspektą.

Autoriaus nuomone, jei norint atsakyti į iškilusius klausimus nebūtinos specialios žinios, tokias problemas privalo spręsti teismai. Tačiau teismų praktikoje vyrauja nuomonė, kad kai kuriais klausimais, net jei jie susiję su akivaizdžiais dalykais, būtina skirti ekspertizę.

Autorius analizavo ekspertizų skyrimo tvarką įvairiuose Lenkijos miestuose ir nustatė gana didelius skirtumus, taip pat analizavo specialiųjų žinių interpretaciją Lenkijos civilinio proceso kodekse.

Apibendrinamas autorius teigia, kad per pastaruosius metus beveik nepakito teisėjų „nepriklausomas įrodymų vertinimas“ ir aiškiai matomos teisėjų profesinio rengimo spragos. Teisės studijose, o ir vėliau iš esmės tik formaliai nagrinėjamos įrodinėjimo proceso procedūros ir įrodymų vertinimo klausimai. Dėl didaktinių užsiėmimų stokos šiais klausimais pradedantys teisėjai turi remtis savo vyresniųjų kolegų patirtimi, kurie savo praktines žinias įgijo tokiu pat būdu. Dėl to teisėjai daugiausia vadovaujasi keturiasdešimties metų senumo teorinėmis žiniomis.

Todėl neretai teismai labai atsargūs dėl savo kompetencijos vertinant tam tikrus įrodymus ir stengiasi kaskart išnaudoti eksperto žinias. Autorius teigia, kad egzistuoja tam tikra nekompetencijos riba, kurią peržengęs teismas jau gali atrodyti nekompetentinga institucija, nes skiria ekspertizes, kai užtenka eilinio žmogaus žinių. Autorius teigia, kad tikslingiausia praplėsti kriminalistikos kursą teisės studijose.



The Knowledge of an Average Person and the Special Knowledge

Habil. dr. R. Jaworski

Wroclaw University, Poland

SUMMARY

The range of the notion „special knowledge“ is of paramount importance for the expert appraisal. Polish literature is dominated by the view that this is the information exceeding the knowledge and life experience of an average person. The judicial practice (concerning traffic accidents and documents) shows that the offices of the system of justice too often nominate experts, which denotes that particular issues are unnecessarily qualified as requiring special knowledge. The paper presents results of research and examples confirming such an opinion. Such practice results in overburdening the experts with unnecessary work and extends the evidence procedures.

